

List rodziców Mikołajka

Dwa lata temu zostaliśmy najszczęśliwymi rodzicami na świecie – po długim oczekiwaniu urodził się nasz wymarzony, idealny synek. Nic nie wskazywało na koszmar, który będzie nas czekał. Mijały miesiące – Mikołaj świetnie rozwijał się pod względem poznawczym i emocjonalnym, ale o każdą umiejętność motoryczną musieliśmy walczyć.

Nasz „leniuszek”, zaczynał słabnąć – dopiero wtedy, zasugerowano nam, by wykonać m.in. badania genetyczne, które miały WYKLUCZYĆ, a nie potwierdzić straszliwą diagnozę. Niestety, otrzymaliśmy wyrok - SMA. Kiedy przyszły wyniki badań przyrzekliśmy naszemu synkowi, że zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by był samodzielny, sprawny, szczęśliwy.

Od pół roku walczymy z najgroźniejszym przeciwnikiem, jakiego można sobie wyobrazić – z chorobą, która trawi malutkie ciało naszego dziecka, z chorobą, która tylko czeka, by odebrać mu to, co ma – siadanie, przełykanie, oddychanie...

Walczymy, by dać mu to, czego nigdy nie osiągnął – stawanie na własnych nogach i chodzenie. W obecnej sytuacji najlepszą bronią do walki z SMA jest terapia genowa.

Mikołaj każdego dnia ćwiczy, przeciwstawia się chorobie – my też nie możemy się poddać. Nigdy nie sądziliśmy, że będziemy musieli prosić o pieniądze, teraz błagamy Was o wsparcie. Każda nawet najmniejsza wpłata będzie wspaniałym prezentem, będzie krokiem w kierunku samodzielności Mikusia.

Rodzice Mikołaja



Szkoła Podstawowa nr 2
imienia Księdza Jana
Twardowskiego
Też Pomaga Mikołajkowi
pokonać SMoka,
dorzuć swoje „3 grosze” !